

KS. JÓZEF DĘBIŃSKI

## KOMUNISTYCZNE OBOZY KONCENTRACYJNE W POLSCE POJAŁTAŃSKIEJ

Celem komunistycznych obozów koncentracyjnych oraz więzień w stalinowskiej Polsce było odseparowanie rzeczywistych i potencjalnych przeciwników od oddziaływania na społeczeństwo, traktowanie więźniów jako taniej siły roboczej oraz zastraszenie społeczeństwa i tym samym nakłanianie go do posłuszeństwa<sup>1</sup>.

Pierwsze komunistyczne obozy koncentracyjne zaczęły powstawać na ziemiach polskich już w 1944 roku, czyli zaraz po wkroczeniu Armii Czerwonej na tereny Prus Wschodnich i Polski. Sowietci, zgodnie z wytycznymi NKWD<sup>2</sup> i Głównego Zarządu Kontrwywiadu przy Ludowym Komisariacie Obrony ZSRR, tzw. *Smierszu*, od 1 sierpnia 1944 r. aresztowali na tych terenach wielu żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego oraz jeńców niemieckich i ludność oskarżoną o współpracę z Niemcami. Aresztowań dokonywano na podstawie art. 7 umowy zawartej między PKWN a Józefem Stalinem (26 VII 1944)<sup>3</sup>. Tylko do końca 1944 roku NKWD i *Smiersz*

---

KS. JÓZEF DĘBIŃSKI – dr hab. nauk humanistycznych, historyk, wykładowca w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu.

<sup>1</sup> A. Małkiewicz, *Pomoc uwięzionym i zagrożonym uwięzieniem. Opór więźniów*, w: *Historia martyrologii więźniów obozów odosobnienia w Jaworznie 1939–1956*, red. K. Miroszewski, Z. Woźniczka, Jaworzno 2002, s. 116; M. Porowski, *Prawne podstawy funkcjonowania administracji penitencjarnej i ochrony praw podmiotowych skazanego*, „Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego”, 5(1980), s. 181; J. Ultrat-Milecki, *Więziennictwo w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 1996, s. 19; K. Szwagrzyk, *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1955*, Warszawa 2000, s. 131.

<sup>2</sup> NKWD – Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych) ZSRR.

<sup>3</sup> M. Turlejska, *Te pokolenia żałobami czarne. Skazani na śmierć i ich sędziowie 1944–1954*, Londyn 1989, s. 75; N. Pietrow, *Cień Sierowa*, „Karta”, 1992, nr 9, s. 81–82. NKWD działało w Polsce na podstawie rozkazu Ławrientija Berii z 11 I 1945 r. mówiącego

zatrzymały 17 tys. osób, z czego ponad 4 tys. natychmiast wysłano do ZSRR<sup>4</sup>. Szacuje się, że w latach 1940–1950 liczba osób zamordowanych i zamęczonych w więzieniach i łagrach mogła wynosić około 500 tys., w tym 80 tys. żołnierzy AK i około 32 tys. żołnierzy oddziałów leśnych<sup>5</sup>.

Sowieci po wejściu na ziemie polskie natychmiast rozpoczęli wraz z polskimi komunistami proces tworzenia aparatu więziennictwa. Już w połowie sierpnia 1944 roku podporządkowano je Resortowi Bezpieczeństwa Publicznego PKWN, a od 1945 roku Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego (MBP). Centralnym organem zarządzającym sprawami obozów pracy był Departament Więziennictwa i Obozów (DWO) MBP, od sierpnia 1946 r. Departament Więziennictwa (DW) MBP<sup>6</sup>. Wprawdzie znaczna liczba obozów-więzień była podporządkowana władzom sowieckim, to jednak większość z nich podlegała MBP oraz Głównemu Zarządowi Informacji Wojskowej<sup>7</sup>. Pod względem organizacyjnym w historii obozów Resortu Bezpieczeństwa Publicznego można wyróżnić trzy etapy: kształtowanie się struktur organizacyjnych (X 1944 – X 1945), największy rozwój sieci obozów (X 1945 – 1947) i stopniowe likwidowanie tradycyjnych obozów oraz tworzenie tzw. więzień progresywnych (1948–1950/51)<sup>8</sup>.

---

„o oczyszczeniu wyzwolonego terenu z wrogich elementów”. Z kolei w rozkazach z 6 II 1945 r. i 18 IV 1945 r. Beria nakazywał „surowe rozprawienie z osobami podejrzanymi o dokonywanie aktów terroru i dywersji przez bezlitosną likwidację na miejscu przestępstwa” oraz rozszerzał listę podlegających aresztowaniu o „kierowników powiatowych, miejskich i dzielnicowych organów administracji, a także redaktorów gazet, pism i autorów antyradzieckich wydawnictw”.

<sup>4</sup> Z. Woźniczka, *Z działalności polskiego i radzieckiego aparatu represji na Górnym Śląsku w 1945 roku*, w: *Obozy pracy przymusowej na Górnym Śląsku*, pod red. A. Topola, Katowice 1994, s. 63; D. Rogut, *Z dziejów internowanych Polaków w Związku Sowieckim. Obóz nr 41 w Ostaszowie*, „Dzieje Najnowsze”, 2001, nr 2, s. 79–101; J. Siedlecki, *Losy Polaków w ZSRR w latach 1939–1986*, Bydgoszcz 1990, s. 190–233; W. Jastrzębski, *W dalekim, obcym kraju. Deportacje Polaków z Pomorza do ZSRR w 1945 roku*, Bydgoszcz 1990, s. 60–75.

<sup>5</sup> B. Lewickij, *Terror i rewolucja*, Paryż 1965, s. 139.

<sup>6</sup> Archiwum Akt Nowych (AAN), Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (MBP). Centralny Zarząd Zakładów Karnych (CZZK). Sekretariat Dyrektora Departamentu Więziennictwa MBP, sygn. 1/20; K. Miroszewski, *Centralny obóz pracy w Jaworznie (1945–1950)*, w: *Historia martyrologii więźniów obozów odosobnienia w Jaworznie...*, dz. cyt., s. 26–27; *Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, red. W. Borodziej, H. Lemberg, t. 1, Warszawa 2000, s. 170–171.

<sup>7</sup> AAN, MBP, CZZK. Departament Więziennictwa i Obozów (DWO), sygn. 10/3, 12/6, k. 271, 13/8; W. Tkaczew, *Powstanie i działalność organów Informacji Wojska Polskiego w latach 1943–1948. Kontrwywiad Wojskowy*, Warszawa 1994, s. 265.

<sup>8</sup> B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce 1944–1950. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 2002, s. 39.

W celu ułatwienia skoordynowania planów produkcyjnych, wykorzystania sił fachowych i większej kontroli nad obozami, które do tej pory podlegały bezpośrednio DWO MBP w Warszawie, utworzono na podstawie okólnika nr 42 z 6 kwietnia 1945 r. Centralne Obozy Pracy (COP) w Warszawie, Krzesimowie, Potulicach i Jaworznie<sup>9</sup>. System ten jednak nie zdał egzaminu. Naczelnicy poszczególnych obozów nie podporządkowywali się zarządzeniom Centralnych Obozów Pracy. W tej sytuacji Departament Więzień i Obozów MBP postanowił utworzyć Okręgowe Zarządy Pracy Więźniów w Katowicach dla województw południowo-zachodnich, w Bydgoszczy dla województw północnych i w Łodzi dla województw: rzeszowskiego, lubelskiego, białostockiego, warszawskiego, łódzkiego i poznańskiego. Wszystkie zarządy podlegały jednak bezpośrednio DW MBP w Warszawie<sup>10</sup>.

Brak rąk do pracy w górnictwie, spowodowany skutkami II wojny światowej oraz wywózkami ludności śląskiej do ZSRR, skłonił ówczesne polskie władze komunistyczne do utworzenia 11 kwietnia 1945 r. obozów pracy przymusowej dla więźniów i jeńców wojennych przy kopalniach. Tworzenie takiej sieci obozowej powierzono Centralnemu Zarządowi Przemysłu Węglowego (CZPW) i MBP. Z kolei sprawami produkcji i zatrudnienia zajmował się Wydział Pracy Więźniów, a sprawami związanymi z administrowaniem obozów Wydział Więziennictwa WUBP<sup>11</sup>.

Pomoc państwa górnictwu miała polegać przede wszystkim na dostarczeniu około 6 tys. robotników na potrzeby przemysłu węglowego. Obozy pracy lokowano przy kopalniach należących do Krakowskiego, Dąbrowskiego i Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, wykorzystując infrastrukturę po byłych hitlerowskich obozach. Centralnemu Zarządowi Przemysłu Węglowego podlegało 75 obozów, a kilka Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (KSWNiSG)<sup>12</sup>.

Po powołaniu 16 listopada 1945 r. KSWNiSG z jej orzecznictwa do 1950 r. osadzono w obozach dużą liczbę osób. Aresztowań dokony-

---

<sup>9</sup> Centralne Archiwum Ministerstwa Wewnętrznego i Administracji (CA MSWiA), MBP, sygn. 41/596.

<sup>10</sup> AAN, MBP, Departament Więziennictwa i Obozów MBP (DW), sygn. 1/20, s. 56–57, Geneza powstania Centralnych Zarządów Pracy Więźniów.

<sup>11</sup> K. Miroszewski, *Obozy odosobnienia w Bytomiu i Bytomskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego (1945–1949)*, Katowice 2013, s. 16.

<sup>12</sup> Tenże, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym a obozy pracy na Śląsku (1945–1954)*, w: *Obozy pracy przymusowej na Górnym Śląsku*, dz. cyt., s. 77–79.

wano nie tylko za działalność polityczną, ale również za bumelanctwo, bimbrownictwo, nielegalny ubój zwierząt, włóczęgostwo, chuligaństwo, dowcipy o Stalinie czy planie sześćioletnim, a także za słuchanie zachodnich rozgłośni radiowych, czytanie „zakazanych książek”, a nawet za przeglądanie zachodnich komiksów, noszenie kolorowych skarpetek czy palenie „nieproletariackich cygar”. Do obozu można było dostać się też za uchylanie się od kontyngentu (przymusowych dostaw), a nawet za postawienie na swoim gruncie figury Matki Boskiej<sup>13</sup>.

Obozy podlegające bezpośrednio NKWD były zlokalizowane w: Bańkocicach k. Przemyśla, Białymstoku, Bytomiu, Chełmnie, Ciechanowie, Dęblinie, Działdowie, Elblągu, Gorzowie Wielkopolskim, Grabowie, Grudziądzu, Hrubieszowie, Inowrocławiu (Małwach), Iławie, Kąkolewnicy k. Radzyna Podlaskiego, Kędzierzynie, Kętrzynie, Kijanach, Kraskowie, Krzesimowie, Krzystkowicach, Lędzinach, Lublinie-Majdanku, Łabędach, Mysłowicach, Nakle nad Notecią, Opolu, Ostrowi Mazowieckiej, Otwocku, Pile, Poznaniu, Poniatowej, Pustkowie, Pyskowicach, Raciborzu, Rembertowie, Rykach, Sanoku, Sępólnie Krajeńskim, Skrobowie, Sokołowie Podlaskim, Sokółce, Świętoszowie, Wągrowcu, Wrocławiu, Toszku, Trzebuse-Turzy k. Sokołowa Małopolskiego, Trzciance, Zabrzu, Zdieszowicach i Żaganu<sup>14</sup>. Z kolei pod kontrolą MBP wiosną 1945 r. znajdowało się już ponad 70 więzień. Największe zostały zlokalizowane, w: Warszawie (2), Krakowie, Gdańsku i Lublinie (Zamek), ale były też mniejsze, m.in. w: Pułtusku, Pleszewie, Grójcu, Lesznie-Gronowie, Mławie, Miechowie, Łęczycy, Kutnie, Grodzisku Wielkopolskim, Chodzieży, Toruniu (Rudak)<sup>15</sup>.

Zatrzymania w początkowym okresie komunistycznych rządów dotyczyły przede wszystkim osób podejrzanych o narodowość niemiecką (ok. 90%), ale również aresztowano osoby podejrzane o działalność polityczną przeciwną sowietyzacji Polski<sup>16</sup>. Zarówno NKWD, jak i MBP w swojej pracy opierały się na agenturze<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> Z. Woźniczka, *Represje na Górnym Śląsku po 1945 roku*, Katowice 2010, s. 146–149.

<sup>14</sup> *Represje NKWD wobec żołnierzy podziemnego Państwa Polskiego w latach 1944–1945*, wybór i oprac. F. Gryciuk, P. Matusak, t. 1, Siedlce 1995, s. 108–109, 118–119, 302–308.

<sup>15</sup> B. Kopka, *Obozy pracy...*, dz. cyt., s. 162–163; M. Golon, *Polityka radzieckich władz wojskowych i policyjnych na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1945–1947*, Toruń 2001, s. 74.

<sup>16</sup> AAN, MBW, DW, sygn. 13/3, k. 73; J. Kochanowski, *Wstęp*, w: *Niemcy w Polsce 1945–1950*, dz. cyt., t. 2, s. 80–81.

<sup>17</sup> CA MSWiA, Kat. A, sygn. 17/IX/77, t. 4, Sprawozdanie szefa WUBP w Katowicach 1945–1948; Z. Woźniczka, *Z działalności polskiego i radzieckiego aparatu represji...*, art. cyt., s. 58. Dla przykładu w 1948 r. w Polsce było 5072 agentów UB, z tego na stałym kontrakcie 3899.

Pierwszym obozem NKWD na terenie Polski, gdzie zamordowano kilkaset osób, był Krzesimów k. Łęcznej (lipiec 1944 – sierpień 1948). Od lipca 1944 roku do grudnia 1945 roku czynny był również obóz NKWD na Majdanku k. Lublina, skąd wywożono więźniów do ZSRR; obóz miał dwie filie: w Poniatowej i Krzesimowie, przez które przeszło około 4 tys. więźniów. Według danych Departamentu Więziennictwa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego tylko w latach 1945–1947 w polskich obozach i więzieniach zmarło 6140 osób<sup>18</sup>.

Od chwili wkroczenia w 1945 roku Armii Czerwonej na tereny południowej Polski ciężkim więzieniem Urzędu Bezpieczeństwa i NKWD, przez które przeszło kilka tysięcy polskich żołnierzy, głównie AK i WiN oraz Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), było więzienie Montelupich w Krakowie. Dokonywano tu też tzw. mordów sądowych. Oblicza się, że w latach 1945–1956 rozstrzelano około 180 osób, głównie członków ruchu oporu walczących z narzuconą komunistyczną władzą. Natomiast tysiące akowców wywieziono stąd na Wschód do sowieckich łagrów. Trafiło tu również wielu członków UPA, pojmanych w Bieszczadach w trakcie akcji „Wisła”.

Obozami NKWD przeznaczonymi przede wszystkim do demontażu fabryk i urzędzeń wywożonych do ZSRR były: Kędzierzyn, Blachownia i Warszawa. Z depesz Delegatury Rządu przesyłanych do Londynu wiosną 1945 roku oprócz informacji o rabunkach i deportacjach na kresach i w centralnej Polsce dokonywanych przez Sowietów pojawiały się też doniesienia z terenów ziem zachodnich, iż bolszewicy rekwirowali i wywozili wszystko z województw poznańskiego, pomorskiego i śląskiego. Jak informowano „w Poznaniu, Łodzi, Sosnowcu, Katowicach tory kolejowe zatłoczone są wagonami i urządzeniami fabrycznymi z Polski”<sup>19</sup>.

Po przejściu frontu wojennego w 1945 roku na nowo został otwarty obóz Auschwitz-Birkenau i działał właściwie do 1948 roku. Obóz podzielono na część sowiecką (dwa obozy) i polską. Sowiecki obóz administrowany był przez NKWD i znajdował się na terenie obozu macierzystego – Stammlager nr 22, a drugi w obrębie Birkenau (na terenie dawnego obozu kobiecego) nr 78; w sumie w sowieckich obozach przebywało 12 tys. ludzi. Z kolei polski obóz znajdował się w samym Oświęcimiu i nadzorowany

<sup>18</sup> B. Kopka, *Obozy pracy...*, dz. cyt., s. 132–133.

<sup>19</sup> Z. Woźniczka, *Z działalności polskiego i radzieckiego aparatu represji...*, art. cyt., s. 53.

był przez administrację MBP. Tylko od 28 maja do końca września 1945 roku wywieziono z Oświęcimia do ZSRR 19,5 tys. jeńców wojennych oraz 3750 cywilów, czyli w sumie 23.250 osób<sup>20</sup>. W dalszej kolejności Sowieci zwolnili 12 tys. więźniów, a ponad 7 tys. przekazali władzom polskim.

W oświęcimskim obozie osadzono przede wszystkim ludność niemiecką, ale także śląską, a zwłaszcza żołnierzy AK. Ten stan prawnie sankcjonował dekret PKWN z 4 listopada 1944 r. „O środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców Narodu”, który przewidywał, że „obywatel polski, który w okresie okupacji niemieckiej [...] zadeklarował przynależność do narodowości niemieckiej [...] podlega umieszczeniu na czas nieograniczony w miejscu odosobnienia i poddaniu przymusowej pracy”<sup>21</sup>.

Dla przeciwników politycznych, zwłaszcza żołnierzy AK, NKWD utworzyło (od 1944 r.) obóz przejściowy nr 49 w Bakończycach k. Przemysła, skąd wywożono więźniów na Syberię, a najczęściej do Borowicz (obwód nowogrodzki), gdzie znajdował się kompleks łagrów żołnierzy tej formacji<sup>22</sup>. Obozami przejściowymi, z których wytransportowano aż 25 tys. osób w głąb Rosji, były także obozy w Ciechanowie, Świebodzinie, Grudziądzu i Działdowie<sup>23</sup>. Z kolei w Poznaniu przy fabryce H. Cegielskiego w latach 1944–1949 funkcjonował speclagier NKWD nr 2, gdzie początkowo przebywało ponad 800 więźniów, zwłaszcza oficerów AK, a także żołnierzy NSZ i działacze Stronnictwa Narodowego; w Poznaniu był też drugi obóz NKWD – nr 177<sup>24</sup>. Z kolei w obozie w Trzebusce-Turzy k. Sokołowa Małopolskiego, zwanym „Małym Katyniem”, który istniał

---

<sup>20</sup> Tamże, s. 64–65.

<sup>21</sup> „Dziennik Ustaw”, nr 11/44, poz. 54; „Dziennik Ustaw RP”, nr 17, 1945, poz. 96; nr 52, 1947, poz. 265. Zacieranie śladów po stalinowskim obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu odbywało się od 1947 r. Ostatnia grupa więźniów została przewieziona z Oświęcimia do Jaworzna 17 IV 1947 r. W 1948 r. obóz przestał funkcjonować.

<sup>22</sup> D. Rogut, *Z dziejów Polaków w Związku Sowieckim. Obóz nr 270 w Borowiczach*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica”, 2001, nr 73, s. 121–144; *Dokumenty i Materiały Archiwum Polski Podziemnej 1939–1956*, z. 2, Warszawa 1994, s. 20. Jesienią 1944 r. NKWD uwięziło 1157 akowców, a UB – 970. W latach 1944–1949 przebywało w Borowiczach 5795 Polaków. Sytuacja w obozie była bardzo trudna; zmarło 612 więźniów.

<sup>23</sup> M. Gólon, *Polityka radzieckich władz wojskowych i policyjnych...*, dz. cyt., s. 67, 77–78, 81, 119, 121; te n ż e, *Deportacje mieszkańców Torunia do ZSRR w 1945 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość”. Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – IPN, 38(1995), s. 148, 151–152, 155, 157–158, 161; te n ż e, *Deportacje mieszkańców Grudziądza do ZSRR w 1945 roku*, „Rocznik Grudziądzki”, 11(1994), s. 151.

<sup>24</sup> B. Kopka, *Obozy pracy...*, dz. cyt., s. 152.

od sierpnia do listopada 1944 roku przebywało około 2 tys. więźniów, którymi byli głównie akowcy podokręgu rzeszowskiego pojmani podczas akcji „Burza”, uczestnicy powstania lwowskiego, a także dezercerzy sowieccy i ludność cywilna. Więźniów mordowano w obozowym miejscu kaźni oraz w lesie we wsi Turza, najczęściej przez poderżnięcie gardła; funkcjonariusze NKWD zamordowali około 300 więźniów<sup>25</sup>.

NKWD prowadziło też obóz w Warszawie (od stycznia do maja 1945 r.), a także obozy w Skrobowie k. Lubartowa (1944–1945) i Kąkolewnicy k. Radzyna Podlaskiego (od września 1944 do listopada 1945), gdzie przebywało około 3 tys. więźniów. Proporcjonalnie najwięcej więźniów, bo aż 3,3 tys. (w ciągu 7 miesięcy) zmarło w obozie w Toszku, który był surowym obozem pracy przymusowej; więźniowie pracowali wyłącznie ręcznie, bez narzędzi, na polu i w lesie. Przebywało tam 4600 osadzonych, w tym 30 kobiet. Straż często stosowała przemoc wobec więźniów, którzy w wyniku ciężkich pobić umierali. Obóz istniał od maja do listopada 1945 r. w zabudowaniach zniszczonego szpitala psychiatrycznego<sup>26</sup>.

\* \* \*

Zgodnie z założeniami komunistów, celem obozów koncentracyjnych i więzień miało być wykreowanie nowego modelu „człowieka uszlachetnionego”. Obozy miały też służyć do zwalczania „lenizmu i wszelkich nałogów”. W ramach tego procesu „uszlachetnienia nowego człowieka” więźniów karano za najdrobniejsze przewinienia. Karą było m.in. zmuszanie do biegów nago wokół baraków przy kilkustopniowym mrozie, wykonywanie szczególnie dokuczliwej tzw. żabki czy dozowanie jedzenia. Ogólny przydział dzienny na więźnia wynosił 500 gram chleba, litr zbożowej kawy i pół litra zupy z brukwi lub zgniłej kapusty. Protestującym przeciwko głodowemu wyżywieniu dokładano do kotła zgniłe śledzie i zmuszano do jedzenia, pod karą osadzenia w karcerze. Zdaniem więźniów wyżywienie było niekiedy gorsze niż w niemieckich obozach koncentracyjnych. Więźniów często też bito po twarzy, a także pałkami wypełnionymi ołowiem w okolicach nerek lub po piętach. Bywało, że funkcjonariusze wlewali więźniom terpentynę do nosa. Do codziennych przesłuchań stosowano sadzanie aresztowa-

---

<sup>25</sup> M. Kalisz, *Trzebuska i Turza – „mały Katyń” pod Rzeszowem*, „Nasz Dziennik”, 2007, nr 251, dodatek historyczny IPN 5/2007, s. IV–V.

<sup>26</sup> Z. Woźniczka, *Obóz NKWD w Toszku – 1945 r.*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach”, 17(2002), s. 277–304; te n ż e, *Z działalności polskiego i radzieckiego aparatu represji...*, art. cyt., s. 65; J.F. Lewandowski, *Obóz NKWD*, „Kurier Ziemi Toszeckiej”, 2007, nr 15, s. 7.

nego na jednej nodze odwróconego stołka, co ubecy w swoim żargonie nazywali „kobyłką Andersa”. Jednym ze sposobów zadrażniania więźniów było zmuszanie ich do trzymania rąk do góry, wkładanie im między palce kawałków fosforu i podpalanie<sup>27</sup>. Nic więc dziwnego, że na skutek tak poniżającego traktowania więźniowie niekiedy popełniali samobójstwa, częściej kobiety<sup>28</sup>. Większość jednak uwięzionych zachowywała się z godnością. Niekiedy odważna postawa aresztowanego mogła doprowadzić nawet do jego uwolnienia, czego przykładem jest ks. Jan Twardowski<sup>29</sup>. Trzeba jednak zaznaczyć, że wśród więźniów byli też konfidenci.

Komunistyczne obozy koncentracyjne w Polsce z wyglądu przypominały niemieckie obozy zagłady. Ogrodzone były drutami pod napięciem, z wieżyczkami strażniczymi i psami. Więźniowie pracowali niekiedy do 16 godzin na dobę (nawet w niedzielę) w kamieniołomach, kopalniach węgla i różnego rodzaju warsztatach.

\* \* \*

Obozowi w Jaworznie podlegały podobozы w Chrustach, Libiążu, Nowym Bytomiu oraz podobóz ukraiński. Obóz powstał na wzorcach sowieckich i był miejscem morderczej pracy. Codziennie rano wywożono stamtąd kilkadziesiąt trupów; więźniowie umierali wskutek chorób, głodu, wypadków przy pracy i prześladowań<sup>30</sup>.

Obóz w Jaworznie władze komunistyczne przejęły od Niemców (jako podobóz KL Auschwitz-Birkenau nr 147) już w 1945 r. z niezniszczoną jego infrastrukturą, składającą się z 15 drewnianych baraków i kilka murowanych obiektów, m.in. łaźni, kuchni, szpitala, odwyszalni, warsztatów i magazynów. Ogrodzony był podwójnym pasem drutów kolczastych podłączonych do wysokiego napięcia. W ogrodzeniu znajdowało się 12 murowanych wież strażniczych z karabinami maszynowymi i reflektorami; karczer obozowy mieścił się w pomieszczeniach dawnej pralni obozowej. Północna część obozu była osłonięta od drogi Kraków – Katowice murem o wysokości

---

<sup>27</sup> M. Wyrwich, *Łagier Jaworzno. Z dziejów czerwonego terroru*, Łódź 1995, s. 37, 39, 43, 46–47.

<sup>28</sup> J. Kochanowski, *W polskiej niewoli. Niemieccy jeńcy wojenni w Polsce 1945–1950*, Warszawa 2001, s. 221–222.

<sup>29</sup> A. Małkiewicz, *Pomoc uwięzionym i zagrożonym uwięzieniem*, art. cyt., s. 122; J. Potera, *Moje zmagania z UB*, Wrocław 2001, s. 22.

<sup>30</sup> APK, Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach (WUBPK), sygn. UBK 12; F. Piper, *Podobóz KL Auschwitz w Jaworznie – „Neu-Dachs” 1943–1945, w: Historia martyrologii więźniów obozów odosobnienia w Jaworznie...*, dz. cyt., s. 24.



5 metrów<sup>31</sup>. Komendantami obozu był por. Włodzimierz Staniszewski, a następnie Stanisław Kwiatkowski, Teofil Hazehajer i kpt. Salomon Morel. W 1945 r. cała załoga obozu składała się z ponad 300 żołnierzy i 18 oficerów Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW) oraz kilkunastu pracowników cywilnych. Opiekę lekarską sprawował dr M. Mikłaszewski, kierujący zespołem niemieckich i ukraińskich lekarzy-więźniów<sup>32</sup>.

Podobnie jak w niemieckich obozach koncentracyjnych, tak i w COP Jaworzno istniała funkcja „kapo”, których nazywano „gońcami” albo „blokowymi”. Byli oni zwolnieni z prac fizycznych, otrzymywali lepsze wyżywienie i ubranie. Pełnili funkcje pomocnicze, ale także zajmowali się donosicielstwem i znęcaniem nad współwięźniami<sup>33</sup>.

Ten komunistyczny obóz funkcjonował do sierpnia 1949 roku, kiedy to został przekształcony w Progresywne Więzienie dla Młodocianych. Umieszczono tu też więźniów politycznych z więzień, w: Strzelcach, Grudziądzu, Barczewie, Kłodzku, Tarnowie, Sanoku, Śremie i Krakowie. W październiku 1950 r. część więźniów z Jaworzna przeniesiono do Mysłowic, a pozostałych (1152) do podobożu w Chrustach (styczeń 1951)<sup>34</sup>.

Więźniami obozu w Jaworznie była przede wszystkim ludność pochodzenia niemieckiego, polskiego (działacze niepodległościowi, żołnierze AK, górnicy), ukraińskiego, austriackiego, holenderskiego, francuskiego, jugosłowiańskiego, rumuńskiego, łotewskiego oraz Łemkowie i Cyganie. Dużą grupę stanowili też Ślązacy, którzy podpisali volkslistę, ale również autochtoni. W połowie marca 1945 r. liczba więźniów wynosiła 1911 osób (945 mężczyzn i 935 kobiet oraz 31 niemowląt), ale już 1 stycznia 1946 r. było ich 3505. Ten wzrost nastąpił w wyniku napływu wielu aresztowanych przez MBP, a także internowanych z Piły i Gorzowa oraz niemieckich jeńców wojennych z obozów Armii Czerwonej w Żaganiu, Żytawie i Lubaniu oraz z obozów w Świętochłowicach-Zgodzie i Łambinowicach (2170)<sup>35</sup>.

Wzrost liczby więźniów w COP w Jaworznie nastąpił też w wyniku decyzji władz o kierowaniu przetrzymywanych do pracy w przemyśle wę-

---

<sup>31</sup> APK, COP Jaworzno, Księga główna więźniów śledczych nr 1; G. Gruschka, *Zgoda – miejsce grozy. Obóz koncentracyjny w Świętochłowicach*, Gliwice 1998, s. 60.

<sup>32</sup> APK, WUBPK, sygn. UBK 93; *Historia martyrologii więźniów obozów odosobnienia w Jaworznie...*, dz. cyt., s. 28; O. Böss, *Die deutschen Kriegsgefangenen in Polen und der Tschechoslowakei*, München 1974, s. 175; G. Gruschka, *Zgoda – miejsce grozy...*, dz. cyt., s. 60.

<sup>33</sup> M. Wyrwich, *Łagier Jaworzno*, dz. cyt., s. 63.

<sup>34</sup> *Niemcy w Polsce 1945–1950*, dz. cyt., t. 1, s. 116–117.

<sup>35</sup> B. Kopka, *Obozy pracy...*, dz. cyt., s. 137–140, 159–160, 175–176.

głowym, ale również ze względu na likwidowany obóz w Oświęcimiu (656) oraz w Mysłowicach (645)<sup>36</sup>. COP w Jaworznie przyjął pod koniec 1946 r. – 153 jeńców z Sikawy k. Łodzi, a w następnym roku grupę jeńców z obozów w Potulicach i Sztumie<sup>37</sup>. W marcu 1947 r. liczba więźniów w Jaworznie i we wszystkich jego podobozach wynosiła 19.932 osoby. W kwietniu i w maju 1948 r. przebywało w obozie 406 dzieci. W końcowej fazie istnienia obozu (1949 r.) liczba więźniów wynosiła już tylko 2522, a w podobozach 3813, czyli w sumie 6335<sup>38</sup>. Ogólnie przez obóz w Jaworznie i jego filie od 1945 r. do sierpnia 1949 r. przeszło około 24 tys. więźniów<sup>39</sup>, a według wyliczeń szacunkowych przez cały ten okres zmarło 6987 osób<sup>40</sup>.

Obóz w Jaworznie nie był przygotowany do tak wielkiej liczby więźniów. Warunki lokalowe były katastrofalne; więźniowie spali po dwóch na jednej pryczy, a do cel, w których powinno być tylko dwóch więźniów, włączano czterech. Tragiczna była też sytuacja aprowizacyjna. Obóz otrzymywał tylko 30% zaopatrzenia w stosunku do potrzeb<sup>41</sup>. Dzienna racja wynosiła 700 g chleba, 30 g cukru i pół litra zupy, a raz w tygodniu 300 g ryby. Opiekę medyczną otrzymywali więźniowie w sytuacjach wyjątkowo drastycznych. Pełniło ją 8 lekarzy (w tym 4 więźniów), 5 felczerów, 5 sanitariuszy; szpital obozowy liczył 337 łóżek. Brak środków medycznych, higienicznych, niedożywienie i ciężka praca były powodem dużej zachorowalności oraz częstych epidemii. Tylko w 1945 roku w wyniku epidemii tyfusu płamistego i duru brzuszego zmarło w COP Jaworzno aż 992 więźniów. Powszechnymi chorobami była też czerwonka, róża, gruźlica, choroby weneryczne. Słabe wyżywienie prowadziło do choroby głodowej, która często kończyła się śmiercią. Na stan zdrowia więźniów duży wpływ miały też bicia i tortury stosowane przez kadrę obozową. Stosowano różnego rodzaju wyszukane tortury, jak porażenia prądem, osadzanie w bunkrach z wodą i tłuczonym szkłem lub stawianie więźnia

---

<sup>36</sup> APK, COP Jaworzno. Księga więźniów śledczych nr 5.

<sup>37</sup> AAN, MBP. Centralny Zarząd Zakładów Karnych (CZZK), Rejestr Departamentu Więziennictwa MBP, sygn. 5/31.

<sup>38</sup> AAN, MBP. CZZK. Rejestr Departamentu Więziennictwa MBP, sygn. 5/94; APK, WUBPK, sygn. UBK 27; J. Kochanowski, *W polskiej niewoli...*, dz. cyt., s. 65, 68–69.

<sup>39</sup> APK, COP Jaworzno. Księga główna więźniów karnych nr 10, 11.

<sup>40</sup> O. Böss, *Die deutschen Kriegsgefangenen in Polen*, dz. cyt., s. 179, 181; *Niemcy w Polsce 1945–1950*, dz. cyt., t. 1, s. 56; P. Małajczyk, *Przyłączenie Śląska Opolskiego do Polski 1945–1948*, Warszawa 1996, s. 241.

<sup>41</sup> K. Miroszewski, *Centralny obóz pracy Jaworzno. Podobóz ukraiński (1947–1949)*, Katowice 2001, s. 36–38.

podczas wysokich mrozów przy otwartym oknie. Powszechne było stosowanie kary ciemnicy czy odosobnienia o chlebie i wodzie. Polecano również więźniom kłaść się na podłodze, a współwięźniom skakać ze stołków na ich plecy. Kiedy było już wiadomo, że obóz w Jaworznie ulegnie rozwiązaniu, ulubioną rozrywką strażników była tzw. pokazówka: stawiano naprzeciw siebie Ukraińców i Niemców i rozkazywano im bić się aż do śmierci<sup>42</sup>.

Należące do COP w Jaworznie podobozy w Chrustach i Libiążu zlikwidowano w 1946 i w 1947 roku. Pierwszy mógł pomieścić około 450 osób. Składał się z dwóch części i był obozem półotwartym. Od lutego 1946 r. stał się obozem dla osób skazanych przez KSWNiSG. W końcu listopada 1946 roku w Chrustach przebywało 414 więźniów, głównie volksdeutschów (160 kobiet i 149 mężczyzn)<sup>43</sup>. Ostatecznie 25 listopada 1946 r. obóz przetransportowano 12 wagonami do Mielęcina (Włocławek). Od tego czasu w podobozie w Chrustach przebywali tylko inwalidzi i chorzy więźniowie<sup>44</sup>. Z kolei podobóz w Libiążu, wybudowany w czasie II wojny światowej ze środków kopalni „Janina”, przejęty został w 1945 r. przez COP Jaworzno i funkcjonował do 1947 r., a następnie od stycznia 1948 r. został rozbudowany; składał się z trzech budynków i kilku baraków<sup>45</sup>.

Do COP w Jaworznie należał też podobóz ukraiński, który powstał przede wszystkim w wyniku realizacji akcji „Wisła”; związanej ze śmiercią w tajemniczych okolicznościach gen. Karola Świerczewskiego. Dokładnie miesiąc od tego wydarzenia około 17 tys. żołnierzy rozpoczęło wysiedlanie 150 tys. Ukraińców do województw północnej i zachodniej Polski. Decyzję o utworzeniu tzw. przejściowego obozu dla podejrzanych Ukraińców podjęło Biuro Polityczne PPR 23 kwietnia 1947 r.<sup>46</sup> Sam wybór obozu w Jaworznie dla Ukraińców nie był przypadkowy. Zdecydowało o tym bliskie sąsiedztwo Oświęcimia, pełniącego w czasie Akcji „Wisła” funkcję głównego punktu

---

<sup>42</sup> Instytut Pamięci Narodowej (IPN). Oddział w Katowicach, Akta w sprawie zbrodni popełnionych w COP w Jaworznie, sygn. OKKa/5S/9/97/ZS; Akta śledztwa w sprawie znęcania się funkcjonariuszy COP w Jaworznie w latach 1945–1949 nad osadzonymi więźniami, sygn. S. 9/01/Zt, t. 3, b. pag., S. 9/01/Zk, S. 9/01/Zk, k. 196–197.

<sup>43</sup> CA MSWiA, MBP, sygn. 41/499; K. Miroszewski, *Centralny obóz pracy Jaworzno (1945–1950)*, w: *Obóz dwóch totalitaryzmów Jaworzno 1943–1956*, red. K. Miroszewski, Z. Woźniczka, Jaworzno 2007, s. 37.

<sup>44</sup> CA MSWiA, MBP, sygn. 41/595.

<sup>45</sup> APK, CZPW, sygn. 4736. Osobną grupę stanowili więźniowie przywiezieni z Koszyc, których następnie przewieziono do Krakowa. Z kolei podobóz ukraiński istniał do 8 I 1949 r. Zginęło w nim 161 więźniów.

<sup>46</sup> K. Miroszewski, *Centralny obóz pracy w Jaworznie. Podobóz ukraiński...*, dz. cyt., s. 16.

rozdzielczego, noszącego wówczas nazwę Punktu Odżywczo-Sanitarnego w Katowicach<sup>47</sup>. Za drutami COP w Jaworznie znalazło się około 4 tys. Ukraińców i Łemków, wśród których było 22 księży greckokatolickich i pięciu prawosławnych<sup>48</sup>. Ukraińców podejrzewano przede wszystkim o udział lub sympatię do OUN i UPA; największą grupę wśród przebywających w obozie stanowili Ukraińcy wyłapywani z transportów na Ziemię Zachodnie<sup>49</sup>. Ale wśród aresztowanych Ukraińców byli też żołnierze Wojska Polskiego, uczestnicy wojny obronnej w 1939 r. więzieni w sowieckich i hitlerowskich obozach jenieckich. Bywało, że za obozowe druty trafiali też więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych oraz więźniowie Berezki Kartuskiej<sup>50</sup>. Ogółem przez podobóz ukraiński przeszło 3871 osób, z których zmarło 161; ostatni Ukraińcy opuścili obóz w grudniu 1948 roku<sup>51</sup>.

Z relacji więźniów wynika, że przyczyną wielu zgonów Ukraińców w obozie w Jaworznie były obrażenia doznane w czasie śledztwa. Zdarzały się przypadki samobójstw młodych kobiet, jak również zgony z powodu głodu i fatalnych warunków higienicznych (tyfus, dur brzuszny). Więźniowie pozbawieni byli też odpowiedniej bielizny i ubrań. W konsekwencji morderstw popełnionych przez funkcjonariuszy UBP i straż obozową zginęło około 160 Ukraińców. Tylko niewielką grupę Ukraińców zatrudniano w obozowych warsztatach. Większość była zamknięta w barakach bez prawa leżenia na pryzkach i oczekiwała na przesłuchania specjalnej Grupy Operacyjnej i Grupy Śledczej MBP. Członkowie tych grup poddawali niemal każdego Ukraińca więzionego w Jaworznie brutalnym przesłuchaniom, próbując wymusić przyznanie się do przynależności do UPA lub jakiegokolwiek z nią współpracy. Do podstawowych metod śledczych

---

<sup>47</sup> E. Misiło, *Ukraińcy w obozie koncentracyjnym w Jaworznie 1947–1949*, w: *Historia martyrologii więźniów obozów odosobnienia w Jaworznie...*, dz. cyt., s. 60.

<sup>48</sup> AAN, Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej (KC PPR), sygn. 295/V-3, k. 16.

<sup>49</sup> K. Miroszewski, *Centralny obóz pracy w Jaworznie. Podobóz ukraiński...*, dz. cyt., s. 31, 35.

<sup>50</sup> E. Misiło, *Ukraińcy w obozie...*, art. cyt., s. 64; Ł. Kamiński, *Ukraińcy w COP Jaworzno w 1947 roku*, w: *Obóz dwóch totalitaryzmów...*, dz. cyt., s. 77; tenże, *Ukraińcy w COP Jaworzno w oczach prokuratury wojskowej*, „Wrocławskie Studia z Historii Najnowszej”, 8(2001), s. 155–161.

<sup>51</sup> A. Kwieciński, *Śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych w Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie na obywatelach polskich narodowości ukraińskiej*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2001, nr 8, s. 22–23; *Akcja „Wisła”. Dokumenty*, oprac. E. Misiło, Warszawa 1993, s. 173, dok. 81: Rozkaz specjalny nr 002 z 24 IV 1947 r. W obozie znalazło się 3873 więźniów (2781 Ukraińców – w tym 823 kobiety, 22 księży greckokatolickich, 5 księży prawosławnych), z czego 162 zmarło.

należało torturowanie prądem, bicie drewnianymi pałkami, wkładanie szpilek pod paznokcie, zamykanie do karceru (betonowego bunkra) czy tzw. ukraińskie procesje: więźniów pędzonych między dwoma szpalerami straży obozowej bito pałkami i kolbami karabinów<sup>52</sup>.

\* \* \*

Liczne obozy były także na terenie Bytomia i Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego (BZPW) oraz wokół Katowic (ok. 30). W maju 1945 r. dyrekcja BZPW domagała się przysłania 1300 więźniów do pracy w kopalniach<sup>53</sup>. W listopadzie 1945 r. zmuszonych do pracy było już 5360 osób; największa liczba więźniów (ok. 1200) pracowała w kopalni „Centrum” i „Rozbark”<sup>54</sup>. W sumie BZPW od 1 listopada 1945 r. do 31 grudnia 1947 r. zatrudniło 35.682 więźniów<sup>55</sup>. Do końca istnienia obozów pracy przymusowej BZPW zmarło 755 jeńców<sup>56</sup>.

W lipcu 1945 r. na Śląsku w okolicach wsi Łambinowice (województwo opolskie) powstał obóz przesiedleńczy, w którym przetrzymywano przede wszystkim Ślązaków i Niemców czekających na przesiedlenie do Niemiec. Do tego obozu trafiali też powracający do Polski żołnierze armii gen. Władysława Andersa, a nawet więźniowie obozów Auschwitz-Birkenau i Mauthausen-Gusen. Z powodu bardzo złych warunków panujących w obozie, w wyniku tortur i przemocy, a także pospolitych zabójstw zmarło około 1,5 tysiąca osób z ogólnej liczby około 5 tysięcy internowanych. Największa liczba osadzonych była w październiku 1945 r. i wynosiła około 3 tysięcy; w listopadzie 1946 r. obóz rozwiązano; szacuje się, że wskutek zachorowań zmarło na tyfus i inne choroby około 60% więźniów<sup>57</sup>.

---

<sup>52</sup> Akcja „Wisła”..., dz. cyt., s. 66–67.

<sup>53</sup> K. Miroszewski, *Obozy odosobnienia w Bytomiu...*, dz. cyt., s. 16.

<sup>54</sup> Tenże, *Obozy pracy przymusowej w Bytomskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego 1945–1949*, w: *Bytomskie martyrologium powojennych lat 1945–1946. Ofiary komunistycznego terroru i ich pomnik*, red. J. Drabina, Bytom 2009, s. 87–88. Przeciętny czas pracy w prawie każdej kopalni wynosił 10 godzin na dobę. Za swoją pracę więźniowie otrzymywali dla siebie 15% wypłaty, które na pieniądze mogli wydać w obozowej kantine.

<sup>55</sup> M. Maruszczyk, M. Paździóra, *Obozy jenieckie w górnictwie węglowym Górnego Śląska w latach 1945–1949*, w: *Obozy pracy przymusowej na Górnym Śląsku*, dz. cyt., s. 38–40.

<sup>56</sup> K. Miroszewski, *Obozy pracy przymusowej w Bytomskim Zjednoczeniu...*, art. cyt., s. 105.

<sup>57</sup> E. Nowak, *Obóz pracy w Łambinowicach (1945–1946)*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 38(1995), s. 122–131; tenże, *Archiwalna prawda o obozie w Łambinowicach 1945–1946*, „Studia Śląskie”, 52(1993), s. 223–237.

Cieniem na „polskim gułagu” kładzie się komunistyczny obóz koncentracyjny w Świętochłowicach-Zgodzie, podlegający UBP, którego komendantem był Salomon Morel. Wcześniej (1942–1945) znajdował się tu niemiecki podobóz koncentracyjny KL Auschwitz, w którym śmierć poniosło kilkaset osób. Do tego obozu po 1945 roku kierowano nie tylko Niemców, ale również żołnierzy AK, NSZ, Żydów, Ukraińców, Austriaków, Rumunów oraz mieszkańców Śląska oskarżonych o podpisanie volkslisty lub o „niechęć do komunistycznej władzy”<sup>58</sup>. Z obozu część osób wysyłano do pobliskich kopalń i hut. Z powodu jednak niskich racji żywnościowych w obozie panował głód, a to doprowadziło w konsekwencji do szerzenia się czerwonki i tyfusu. Warunki sanitarno-bytowe były katastrofalne. Plagą obozu stały się wszy, pluskwy i szcury. Funkcjonariusze obozu w Świętochłowicach wraz z jego komendantem znęcali się nad więźniami. Miały też tu miejsce przypadki rzucania się uwięzionych na druty pod napięciem oraz samobójstwa przez powieszenie. Jedną z ofiar był protestancki duchowny z Bielska Białej, ks. Richard Ernest Wagner, oraz zakatowany proboszcz z Bojkowa, Edgar Wolf. W krótkim okresie istnienia (koniec lutego – listopad 1945) w obozie koncentracyjnym w Świętochłowicach zginęło około 2,5 tys. więźniów<sup>59</sup>.

Kolejnym Centralnym Obozem Pracy prowadzonym przez komunistów sowieckich i polskich był dawny obóz koncentracyjny KL Warschau, który powstał na mocy rozkazu Heinricha Himmlera z 16 lutego 1943 r.; składał się z pięciu podobozów<sup>60</sup>. W obozie przejętym po 1945 roku przez komunistów, zwanym „Gęsiówką”, w straszliwych warunkach przetrzymywano głównie żołnierzy Armii Krajowej, jeńców niemieckich oraz „innych przestępców”. W opinii społeczeństwa decyzję o istnieniu obozu motywowano m.in. potrzebą odbudowy Warszawy<sup>61</sup>. W miesiącach

---

<sup>58</sup> Dekret PKWN z 4 listopada 1944 r. o środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców Narodu; „Dziennik Urzędowy” z 1944 r., nr 4, poz. 16 ze zm., Dekret z dnia 31 VIII 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców narodu Polskiego; *Obóz pracy w Świętochłowicach w 1945 roku: dokumenty, zeznania, relacje, listy*, oprac. A. Dziurok, Warszawa 2002, s. 19–20.

<sup>59</sup> Tamże, s. 21–23, 26, 31;

<sup>60</sup> *Encyklopedia białych plam*, t. 9, Radom, 2002, s. 208–211. W czerwcu 1943 r. do KL Warschau włączono też więzienie Pawiak.

<sup>61</sup> B. Kopka, *Obozy pracy...*, dz. cyt., s. 164–166. Obóz ten potocznie nazywany był Warszawa Centralna i funkcjonował w latach 1945–1949 r. W maju 1947 r. stan obozu wynosił 1952 osoby, natomiast w sierpniu tego samego roku obozowi podlegały 3252 osoby.

styczeń – maj 1945 r. obóz podlegał bezpośrednio NKWD. Zachowały się z tego okresu przekazy o egzekucjach dokonywanych przez NKWD. W następnych miesiącach obóz przekazano MBP i funkcjonował do 1949 r. pod nazwą Centralne Więzienie – Ośrodek Pracy w Warszawie dla więźniów politycznych, kryminalnych, w tym „wrogów klasowych”. Ocenia się, że w „Gęsiówce” śmierć poniosło około 1800 osób; nie można jednak ustalić miejsc pochówku więźniów<sup>62</sup>.

Innym specjalnym obozem NKWD był obóz w Rembertowie (od grudnia 1944 r. do marca 1945 r. liczba zatrzymanych wynosiła około 2 tys. osób) oraz obóz nr 10 utworzony na terenie fabryki Zakłady Amunicyjne „Pocisk”<sup>63</sup>. Więziono tu około 8 tys. żołnierzy i działaczy Polskiego Państwa Podziemnego<sup>64</sup>. Tu też od września 1944 r. do lipca 1945 r. więziono gen. Emila Fieldorfa „Nila”. W maju 1945 r. oddziały AK rozbiły więzienie i uwolniły 1446 osób przeznaczonych do wywiezienia w głąb ZSRR. Faktem jest, że jesienią 1945 r. w obydwóch warszawskich Centralnych Obozach Pracy przebywało około 10 tys. jeńców i więźniów politycznych<sup>65</sup>.

\* \* \*

Największym kompleksem obozowym na Pomorzu i Kujawach był COP w Potulicach, który obok Jaworzna, Łąbinowic oraz Świętochłowic należał do największych miejsc kaźni. Zgromadzono w nim przede wszystkim ludność niemiecką, która zgodnie z okólnikiem wojewody pomorskiego z 21 sierpnia 1945 r. miała być w sposób planowy wysiedlona za linię Odry<sup>66</sup>.

Komunistyczny obóz w Potulicach rozpoczął działalność w początkach lutego 1945 r. na bazie istniejącego tam wcześniej obozu niemieckiego. O wyborze tego miejsca zdecydowało zapewne bliskie położenie przy

---

<sup>62</sup> Przed wybuchem II wojny światowej było tu więzienie wojskowe, a w czasie okupacji hitlerowskiej początkowo Areszt Centralny Getta, a od 1943 r. niemiecki obóz koncentracyjny w ramach obozu koncentracyjnego Warszawa, wyzwolony przez polski ruch oporu w początkach Powstania Warszawskiego.

<sup>63</sup> M. G o l o n, *Polityka radzieckich władz wojskowych i policyjnych...*, dz. cyt., s. 61. Wśród uwięzionych w Rembertowie byli też mieszkańcy Bydgoszczy, Fordonu i powiatu brodnickiego. W marcu 1945 r. z obozu wywieziono 1500 osób, w tym około 500 akowców i żołnierzy NSZ.

<sup>64</sup> B. K o p k a, *Obóz pracy...*, dz. cyt., s. 154. W latach 1944–1945 działał obóz przejściowy NKWD dla Rosyjskiej Armii Wyzwoleńczej (własowców) i żołnierzy polskiego podziemia (AK, NZS).

<sup>65</sup> J. K o c h a n o w s k i, *W polskiej niewoli...*, dz. cyt., s. 91.

<sup>66</sup> R. S u d z i ń s k i, *Ludność niemiecka w województwie pomorskim w latach 1945–1950, jej liczebność, rozmieszczenie i różnicowanie*, w: *Problemy narodowościowe i wyznaniowe na Pomorzu Nadwiślańskim i Kujawach w XX wieku. Zbiór studiów*, red. R. Sudziński, Toruń 1997, s. 60.

stacji kolejowej w Nakle nad Notecią, skąd później przez Szczecin i Wrocław odprawiano pociągi z niemieckimi jeńcami do sowieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech<sup>67</sup>.

Niemiecka ludność osadzona w Potulicach pochodziła głównie z Pomorza Środkowego, Zachodniego i Gdańskiego oraz Prus Wschodnich; przesiedlenia Niemców odbywały się w latach 1947–1949. Od kwietnia do sierpnia tego roku przesiedlono aż 26.356 osób<sup>68</sup>. W sumie w latach 1945–1950 przez Potulice przeszło 35 tys. osób, w tym 90% narodowości niemieckiej<sup>69</sup>. Trudno jest ustalić listę zgonów. Przyjmuje się, że w czasie funkcjonowania obozu mogło umrzeć nawet około 4,5 tys. osób<sup>70</sup>. W Potulicach dodatkowo osadzano też osoby z obozów w Jaworznie, Sikawie i Warszawie<sup>71</sup>. Przebywała tam również ludność polska oskarżona o narodowość niemiecką oraz żołnierze AK<sup>72</sup>.

W COP Potulice pod względem aprowizacyjnym panowały warunki urągające ludzkiej godności. Obóz był również wyjątkowo przeludniony. W każdym z baraków zamiast 200 przebywało po 300 więźniów, a to wiązało się też ze złym stanem higienicznym. Często wybuchały w obozie epidemie chorób zakaźnych i była wielka śmiertelność. W obozie tym była duża liczba dzieci (1285) i starców (1300); aż 900 dzieci pozostawało bez rodziców<sup>73</sup>. Niemieckich więźniów często poniżano i obrzucano obelgami. Dla upamiętnienia na przykład tzw. krwawej niedzieli w Bydgoszczy (3 IX 1939 r.) urządzono im zbiorowe bicie. Po zakończeniu akcji wysie-

---

<sup>67</sup> W. Stankowski, *Centralny Obóz Pracy w Potulicach w latach 1945–1950. Obóz dla Polaków i Niemców*, w: *Obóz w Potulicach – aspekt trudnego sąsiedztwa polsko-niemieckiego w okresie dwóch totalitaryzmów*, red. A. Paczoska, Bydgoszcz 2005, s. 59; B. Kopka, *Obozy pracy...*, dz. cyt., s. 150–152.

<sup>68</sup> P. Madajczyk, *Obozy pracy i odosobnienia dla ludności niemieckiej po II wojnie światowej*, „Studia Śląskie”, 59(2000), s. 112.

<sup>69</sup> T. Wojsza, *W cieniu Wronek, Jaworzna i Piehcina. Życie codzienne w polskich więzieniach, obozach i ośrodkach pracy więźniów 1945–1956*, Warszawa 2003, s. 118; W. Stankowski, *Obozy i inne miejsca odosobnienia dla niemieckiej ludności cywilnej w Polsce w latach 1945–1950*, Bydgoszcz 2002, s. 182.

<sup>70</sup> B. Kopka, *Obozy pracy...*, dz. cyt., s. 151.

<sup>71</sup> W. Stankowski, *Mniejszość niemiecka na Kujawach i Pomorzu w latach 1945–1956, w: Kujawy i Pomorze w latach 1945–1956. Od zakończenia okupacji niemieckiej do przełomu październikowego*, red. W. Jastrzębski, M. Krajewski, Włocławek 2001, s. 117.

<sup>72</sup> W. Stankowski, *Obozy i inne miejsca odosobnienia...*, dz. cyt., s. 262; W. Ptak, *Naczelnicy COP w Potulicach w latach 1945–1950*, w: *Obóz w Potulicach – aspekt trudnego sąsiedztwa polsko-niemieckiego...*, dz. cyt., s. 71–72.

<sup>73</sup> B. Nitschke, *Wysiedlenie ludności niemieckiej z Polski w latach 1945–1949*, Zielona Góra 1999, s. 95.



dleńczej Niemców w latach 1949/1950 obóz w Potulicach zlikwidowano, a w jego miejsce utworzono Ośrodek Pracy Więźniów, który do dziś funkcjonuje jako więzienie karne<sup>74</sup>.

\* \* \*

Obozem przeznaczonym przede wszystkim dla Niemców, volksdeut-schów, a później tylko oficerów Wehrmachtu (1947–1948) była Sikawa k. Łodzi. Przebywali tu też Polacy, Austriacy, Czesi, Francuzi, obywatele Jugosławii, Węgrzy. Obóz istniał w latach 1945–1950/51, a później pełnił funkcję aresztu dla Łodzi. W maju 1947 r. stan obozu wynosił 14.794 osadzonych; liczbę zmarłych określa się na 1080 osób, co wiąże się z różnymi formami znęcania się nad więźniami<sup>75</sup>.

Centralnym Obozem Pracy na Lubelszczyźnie był utworzony 11 października 1944 r. przez MBP wspomniany już obóz koncentracyjny w Krzesimowie, przedtem podlegający NKWD. W założeniach władz komunistycznych miał służyć przetrzymywaniu osób podejrzanych o kolaborację z Niemcami, ale przywożono tu też więźniów politycznych z aresztów NKWD i UB z Lublina, Zamościa i Chełma oraz członków polskiego podziemia, zwłaszcza AK, Batalionów Chłopskich i Zrzeszenia WiN. Początkowo więźniowie pracowali w kamieniołomach, a na przełomie maja i czerwca 1945 r. obóz został zamieniony na kolonię rolną. Miejscem przetrzymywania więźniów w tym obozie były budynki folwarczne (obory, magazyny, stodoły), ogrodzone wysokim płotem i drutem kolczastym. Warunki aprowizacyjne porównywalne były do hitlerowskich obozów zagłady. Więźniowie byli maltretowani fizycznie i psychicznie. Pracowali w polu, we młynie i kamieniołomach w Dominowie k. Mełgwi. Więźniów dziesiątkowały choroby zakaźne. Dziennie umierało kilkanaście osób. Przypuszcza się, że w Krzesimowie mogło zginąć około 1,5 tys. więźniów. Tragiczne warunki bytowe w obozie sprawiły, że po wizycie członków Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w 1946 r. obóz zamknięto. Więźniów przewieziono na Zamek Lubelski, do Jaworzna i Poniatowej, drugiego COP na Lubelszczyźnie, który powstał na terenie byłego niemieckiego obozu dla jeńców sowieckich (1941–1942)<sup>76</sup>.

---

<sup>74</sup> W. Stankowski, *Obozy i inne miejsca odosobnienia...*, dz. cyt., s. 262.

<sup>75</sup> B. Kopka, *Obozy pracy...*, dz. cyt., s.156–157.

<sup>76</sup> T. Żenczykowski, *Polska lubelska 1944*, Warszawa 1990, s. 31.

Komunistycznemu terrorowi zdecydowanie sprzeciwiał się Kościół rzymskokatolicki, o czym świadczy chociażby memoriał polskiego episkopatu wystosowany do Bolesława Bieruta, który zawierał apel o zaniechanie szykan wobec uwięzionych<sup>77</sup>. Kościół starał się także różnymi sposobami nieść pomoc duchową i materialną przetrzymywanym w obozach jeńcom i więźniom. Za przykład może posłużyć obóz w Mielęcinie (Włocławek), gdzie do 1949 r. raz w miesiącu miejscowy proboszcz, ks. Stanisław Librowski, odwiedzał i służył pomocą duszpasterską uwięzionym. Uzyskał nawet zgodę (24 IX 1950 r.) od komendanta więzienia na odbycie przez więźniów (spóźnionej) spowiedzi i Komunii wielkanocnej<sup>78</sup>.

Kościół starał się pełnić swoją posługę duszpasterską wbrew wszelkim trudnościom i zakazom komunistycznych władz. Przykładem jest chociażby „przemycenie” do szpitala w Goduli k. Katowic w marcu 1949 r. niemieckiego zakonnika, który dla tamtejszych więźniów odprawił mszę<sup>79</sup>. Przebywający licznie w komunistycznych obozach katolicycy duchowni, wbrew obozowym zakazom, starali się udzielać współwięźniom pokrzepienia duchowego, odprawiali też nabożeństwa, sprawowali sakrament pojednania, co w znacznym stopniu przyczyniało się do podtrzymywania odporności psychicznej więźniów<sup>80</sup>. Z inicjatywy Kościoła prowadzona była też akcja humanitarna, zwłaszcza opieka nad małymi dziećmi, czy dostarczanie uwięzionym paczek żywnościowych<sup>81</sup>.

Także niektórzy adwokaci usiłowali, chociaż w skromnym zakresie, pomóc uwięzionym czy oskarżonym<sup>82</sup>. Podobnie było z opieką medyczną<sup>83</sup>. Przykłady ludzkich zachowań można było spotkać nawet wśród strażników

<sup>77</sup> P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Losy więzienne*, t. 2, Warszawa 1994, s. 76.

<sup>78</sup> *Kalendarium życia, cierpień, działalności, twórczości i uznania księdza Stanisława Librowskiego*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 58(1989), s. 416.

<sup>79</sup> APK, KW PZPR w Katowicach, sygn. 301/IV/5, Sprawozdanie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach za miesiąc marzec 1949 r.

<sup>80</sup> *Wielka edukacja. Wspomnienia więźniów politycznych PRL (1945–1956)*, red. D. Suchorowska-Słowińska, Warszawa 1990, s. 58–72; T. Kostewicz, *Terror i represje*, w: *Polacy wobec przemocy 1944–1956*, red. B. Otwinowska, J. Żaryn, Warszawa 1996, s. 85.

<sup>81</sup> P. Woźniak, *Zapluty karzeł reakcji. Wspomnienia AK-owca z więzień PRL*, Warszawa 1990, s. 26–27, 54, 123–125, 136–137.

<sup>82</sup> K. Szwaagrzyk, *Winni? – niewinni? Dolnośląskie podziemie niepodległościowe (1945–1956) w świetle dokumentów sądowych*, Wrocław 1999, s. 63–64.

<sup>83</sup> T. Balbus, *Materiały do słownika biograficznego działaczy Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” (WiN) na Śląsku*, cz. 2, w: *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, red. Ł. Kamiński, t. 2, Wrocław 1999, s. 115.

obozowych, a nawet kierownictwa władz obozowych, czego przykładem był Mielęcín (Włocławek), gdzie za „liberalne” traktowanie więźniów aż dwa razy w 1946 i 1947 roku zmieniono komendanta, podobnie było też w Rawiczu<sup>84</sup>. Wzajemną pomoc na różne sposoby nieśli sobie także sami więźniowie poprzez wsparcie psychiczne, pielęgnowanie czy dzielenie się skromnymi racjami żywności<sup>85</sup>.

Przede wszystkim jednak żywiołowy opór polskiego społeczeństwa sprawiał, że system stalinowskiego reżimu nie był na tyle efektywny, na ile zamierzali to komunistyczni i polscy oprawcy.

\* \* \*

Obozy koncentracyjne na ziemiach polskich zakładali naziści, jak i komuniści. W latach 1945–1950 istniało na terenach Polski 206 komunistycznych obozów pracy, przez które przeszło około 350 tys. więźniów<sup>86</sup>. Trudno jest przyjąć tezę, iż obozy te polscy komuniści tworzyli jedynie pod przymusem, a nie tylko za sowieckim przyzwoleniem. Nawet to nie byłoby usprawiedliwieniem. Byli to przecież obywatele polscy, a organizowali struktury obozowe – i zarządzali nimi! – dla tych, którzy w większości przeżyli koszmar wojny, i którym przyszło zginąć w rzekomo „wolnej” Polsce.

O perfidii sowieckich „wyzwolicielei” w 1945 roku oraz polskich komunistów niech świadczy fakt, że według badań historyków i wykazu IPN, w Polsce z okresu pierwszych 10 lat komunistycznej władzy istnieje aż 186 miejsc grzebania ofiar komunistycznego państwa bezprawia.

Wskazując z perspektywy prawie 70 lat na fakt istnienia komunistycznych obozów koncentracyjnych w Polsce, wydaje się, iż mówienie tylko o obozach koncentracyjnych na ziemiach polskich w kontekście Holocaustu jest spuszczeniem zasłony milczenia na bolesne fakty z życia Polski pojałtańskiej.

---

<sup>84</sup> R. Tomkiewicz, *Olsztyńska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945–1954*, Olsztyn 1995, s. 58–59; C. Leopold, K. Lechicki, *Więźniowie polityczni w Polsce 1945–1956*, Paryż 1983, s. 51; T. Kostewicz, *Terror i represje*, art. cyt., s. 67–68; J. Urań-Milecki, *Więziennictwo w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 1996, s. 35–38.

<sup>85</sup> K. Szwaagrzyk, *Jaworzno. Historia więzienia dla młodocianych więźniów politycznych 1951–1955*, Wrocław 1999, s. 169.

<sup>86</sup> CA MSWiA, PKWN. Resort Bezpieczeństwa Publicznego. Wydział Więziennictwa i Obozów, sygn. 26, k. 1–2; MBP. DW 1318, k. 8; A. Kochański, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. 1, Warszawa 1996, s. 31. Należy odrzucić sugestię badaczy niemieckich o istnieniu w Polsce aż 1250 obozów.